

ROZWÓJ

Niedziela, 24-go sierpnia

№ 233

DYMISJA GABINETU PUŁK. SŁAWKA

Marszałek Piłsudski na czele nowego Rządu

WARSZAWA, 23.8. Dziś w godzinach rannych premier pułk. Sławek złożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej podanie o dymisję, motywując swój krok tem, że będąc jednocześnie prezesem BB. nie może spełniać

dwóch funkcji. Pan Prezydent przyjął dymisję gabinetu pułk. Sławka.

Następnie p. Prezydent zaproponował marsz. Piłsudskiemu stworzenie nowego gabinetu. Marsz. Piłsudski zastrzegł sobie czas

dla powzięcia namysłu do poniedziałku. Marszałek Piłsudski jako warunek postawił, że zatrzyma skład dawnego gabinetu a ponadto, że zostanie stworzone stanowisko wicepremiera, które obejmie pułk. Beck.

Niemcy liczą na pomoc Mussoliniego

W swych zakusach na rewizję traktatów

BERLIN, 23.8. Wyrażająca poglądy u rządu przy Wilhelmstrasse „Deutsche Allgemeine Zeitung“ omawia pozycję Włoch jako mocarstwa europejskiego.

Dziennik stwierdza solidarność interesów między Niemcami a Włochami, spoczywającą na realnej podstawie oświadczenia Mussoliniego, że układy nie trwają wiecznie.

Włoskie dążenia rewizjonistyczne nadają swoisty charakter wizycie Grandiego w Warszawie.

W tym samym duchu prasa włoska do magala się ewakuacji Nadrenji, w tym du

chu komentowano również we Włoszech mowę Treviranusa. Dzisiaj rewizja jest hasłem dnia — twierdzi dziennik niemiecki.

Dawniej można było być pewnym, że w ewentualnym ostrym konflikcie między Francją a Niemcami Włochy staną po stronie Francji, ponieważ miały nadzieję zarobienia na takim konflikcie. Obecnie nie wchodzi to już w rachubę.

Dzisiaj „Tribuna“ włoska zupełnie jawnie występuje przeciw temu, by Paryż całej Europie narzucał swój punkt widzenia.

Trzy dni na łasce fal oceanu

Przymusowe lądowanie wodnopłatowca

NOWY JORK, 23.8. Jeden z parowców zdążających do brzegów brazylijskich znalazł w odległości około 350 kilometrów od Bahii na otwartym oceanie wodnopłatowiec pasażerski linii Pernambuco — Rio de Janeiro.

Wodnopłatowiec dokonał wskutek defektu silnika przymusowego lądowania i przez trzy dni utrzymywał się na falach oceanu. Pasażerów i załogę, zupełnie wyczerpanych, przyholowano wraz z samolotem do Bahii.

„Sowiety wyzyskują robotników”

oto pogląd na zamierzenia władz

RYGA, 23.8. „Ekonomiczskaja żizn“ donosi iż w szeregu fabryk sowieckich ujął się wyraźny bojkot t. zw. „dekady industrializacji“, podczas której wzmożona miała być intensywność pracy w fabrykach, aby uzupełnić deficyt produkcji.

W szeregu miast związki zawodowe wystąpiły przeciwko dekadzie, tłumacząc, iż jest ona ukrytą formą wyzyskiwania robotników. W jednej z kopalni zagłębia donieckiego komitet partyjny odradzał agitatorom prowadzenie propagandy wśród robotników, którzy wrogo odnoszą się do pomysłów rządowych, Komitet wobec tych nastrojów nie może ręczyć za bezpieczeństwo agitatorów.

Krwawe starcie w Bunzlau

3 zabitych, wielu rannych

BERLIN, 23.8. Kampanja wyborcza do parlamentu odbywa się w atmosferze wielkiego napięcia, które uzewnętrznia się w licznych wypadkach krwawego teroru.

Wczoraj w mieście Bunzlau doszło do stłami. Było to, jak dotychczas, najgwałtowniejsze starcie przeciwników politycznych podczas obecnej kampanji wyborczej. Policja użyła broni palnej celem rozpedzenia tłumu, który zajął groźną podstawę. Ponieważ miejscowe siły policyjne nie wystarczyły, wezwano na pomoc policję ze Zgorzelic. Jest 3 zabitych i wielu rannych.

Wobec powtarzających się starć policji z komunistami w Hanower wydano rozporządzenie, zakazujące urządzania zgromadzeń wyborczych i pochodów po godzinie 19 wieczorem. Nadprezydent Hanoweru, socja

lista Noske, zawezwał do siebie naczelników piasatów oraz komisarzy policji celem naradzenia się nad środkami zwalczania teroru wyborczego.

DYREKCJA GIMNAZJUM MĘSKIEGO

Aleksego Zimowskiego

W ŁODZI, ul. BOCZNA 5. TELEFON 121-56.

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 1 2 i 3 września r. b. o godz. 9-ej rano.

Podania do klasy A (dla nieumiejących czytać i pisać), podwstępnej, wstępnej i wyższych do szóstej włącznie przyjmuje sekretariat gimnazjum codziennie od godz. 9-ej do 14-ej.

Dyrektor: IGNACY ROLIŃSKI

WALDEMARAS NIE ZREZYGNOWAŁ

W ubiegłym tygodniu miał być dokonany przewrót na Litwie

RYGA, 23.8. Nadeszły tu wiadomości o szczegółach planowanego przewrotu na Litwie kowieńskiej.

Spisek, na którego czele stał zastępca dowódcy 5 pułku piechoty był organizowany w ścisłym porozumieniu z żoną Waldemara. W nocy z 20 na 21 sierpnia oddziały spiskowców, złożone ze studentów i oficerów miały opanować wszystkie gmachy państwowe. Dla Waldemara były przygotowane 3 automobile, w których pod ochroną spiskowców miał przybyć do Kowna, by ogłosić dyktando. Jak wiadomo spiskowcy mieli zabić 12 osób z prez. Smetoną, ministrem spraw woj. skowych Gedrajtisem i szefem tajnej policji Rusejkisem.

Plan nie udał się z powodu przedwczesnego zamachu na Rusejkisa. Dwaj studenci-spiskowcy, którzy dokonali zamachu na Rusejkisa w czasie rozmowy w hotelu „Continental”, chcieli go pozyskać dla spisku, oferując mu po zamachu, w imieniu Waldemara, tekę ministra spraw wewnętrznych. Gdy zorientowali się, że Rusejkisa nie pozyskają, zdecydowali się zastrzelić go, co doprowadziło do zdemaskowania całego spisku i wylapania i aresztowania głównych spiskowców.

Sledztwo wykazało, że od 15 sierpnia w pobliżu miejscowości, w której znajduje się Waldemaras, było zakwaterowanych około 100 spiskowców.

— oO:—:Oo —

Piątek i trzynastka

Katastrofa czeskiego aeroplanu

RYGA, 23.8. O jednej z największych katastrof w żegludze powietrznej donoszą następujące szczegóły.

Pilot czeski Sedler przed odlotem z lotniska Kbely oświadczył miał znajomym:

„W samolocie znajduje się 11 pasażerów i mechanik, czyli razem 13 osób. Poza tym dziś jest piątek. Obawiam się nieszczęścia”.

Wśród 11 pasażerów, którzy ponieśli śmierć, znajduje się również kobieta o polskim nazwisku, Marja Rybnicka, żona inżyniera.

Nacelni świadkowie katastrofy zeznają,

że samolot usiłował lądować na placu przed cegielnią, najwidoczniej z obawy przed silnym wiatrem i ulewnym deszczem. Próba lądowania nie udała się i samolot zderzył się z dachem cegielni i stanął po chwili w płomieniach, które ogarnęły również budynek.

Z pośród 11 pasażerów i 2 członków załogi 10 poniosło śmierć wskutek poparzenia. Stan zdrowia dwu osób jest ciężki. Jeden tylko pasażer odniósł lekkie poparzenia. Na miejsce wypadku przybyła niezwłocznie rządowa komisja z Pragi.

— oO:—:Oo —

PO 33 LATACH

Odnaleziono pod Biegunem zwłoki podróżnika Andreego

SZTOKHOLM, 23.8. Na wyspie Victoria, w pobliżu kraju Franciszka Józefa, ekspedycja naukowa znalazła zwłoki szwedzkiego badacza okolic podbiegunowych, inż. Salomona Augusta Andreego, który w roku 1897 wraz z dwoma towarzyszami wystartował w balonie z Spitzbergu i zamierzał dotrzeć do bieguna północnego. Od tego czasu wszelkie ślady po nim i jego towarzyszy zaginęły.

Zwłoki uczonego z powodu niskiej temperatury doskonale się zachowały. Zostaną one prawdopodobnie przewiezione do Szwecji w najbliższej przyszłości.

Andreego był z zawodu inżynierem. Urodził się on w 1854 r. w Grenie, w Szwecji.

Studja techniczne ukończył na politechnice w Sztokholmie. Po ukończeniu studjów rozpoczął prace na polu awjatyki, owocem której było kilka próbných lotów na Gotland i do Finlandji.

W r. 1895 Andree wpadł na myśl dotarcia do bieguna północnego balonem. Przez 2 lata przygotowywał się do tej podróży i w r. 1897 30 czerwca wystartował do podbiegu nowego lotu, z którego już nie powrócił.

Śmiałemu podróżnikowi towarzyszyło w podróży dwóch przyjaciół: Fraenkel i Strindberg. W depeszy donoszącej o znalezieniu zwłok Andreego niema wzmianki o tem, czy również znaleziono zwłoki jego towarzyszy.

ZNOW GŁAZ NA TORZE KOLEJOWYM

Druga próba zamachu w Małopolsce Wschodniej

LWÓW, 23.8. Niestłychane oburzenie w kołach społeczeństwa polskiego wywołała wiadomość o drugiej próbie zamachu na pociąg Lwów—Bukareszt.

Pociąg pociąg pociąg znajdujący się w pełnym biegu najechał między stacjami Otty

nia i Worona na wielki głaz. Koła parowozu szczęśliwie odrzuciły kamień na bok, tak, iż obeszło się bez wypadku.

Na tej samej linii, jak donosi wczorajszy Kurjer Czerwony, zbrodnicza ręka ułożyła onegdaj stertę kamieni i gałęzi.

Cud na Jasnej Górze

Niewiada na staruszkę odzyskała w

Kalisz, 23.8. Od kilku dni Kalisz staje pod wrażeniem cudownego uzdrowienia 69-letniej staruszki Barbary Kasińskiej.

Przed niedawnym czasem pod przywództwem ks. Henryka Antonowicza wyruszyła do Częstochowy pielgrzymka mieszkańców Kalisza, w której wzięła również udział od kilku lat Kasińska.

Podczas odmawiania gorącej modlitwy w kaplicy jasnogórskiej z wiarą w cudowną moc Matki Boskiej nastąpiło uzdrowienie.

Kasińska, pogrążona w głębokich bólach ujrzała nagle przed sobą cudowny obraz Matki Boskiej, a następnie otoczona

Z pierś jej wyrwał się szpilek szloch radości, który ogarnął obecnych w kaplicy.

Kasińska powróciła do domu owładnięta siłami krocząca na czele pielgrzymki, wiarą w moc o jej cudownym uzdrowieniu rozprzeczona się lotem błyskawicy po Kalisz i okolice.

Znany rzeźbiarz polski

Dogorywa we Włoszech

Jak donosi jeden z dzienników włoskich — w Wenecji przy Campo S. Lorenzo pod Nr. 5067 mieszka prof. Leon Zawiejski, znakomity rzeźbiarz, którego pracę znał się w Krakowie na Wawelu, w teatrze Słowackiego, we Lwowie (pomnik Mickiewicza i Fredry), w muzeach poznańskich. Prof. Zawiejski jest to człowiek 75-letni, który niewidomy, gdyż odłamek marmuru przy pracy uszkodził mu oko. Żona artysty, po operacji cierpi wraz z nim wielką potrzebę pomocy. Prof. Zawiejskiemu potrzebna jest pomoc w tym miasteczku, ponieważ od 15 września blisko 80-letni starzec zostaje bez dachu głowy.

— oO:—:Oo —

„Rozbrojenie” Niemiec

w oświetleniu szwedzkiego dziennika

Wielki szwedzki dziennik „Stokholm Stidningen” zamieszcza w artykule na temat, omawianej obecnie szeroko w prasie kwestji izolowanego rozbrojenia Niemiec, ciekawe uwagi o rozbrojeniu Niemiec.

„Wskazywanie na to — pisze dziennik szwedzki — że np. Niemcy są rozbrojeni posiadają tylko ograniczone zbrojenia. Terminologia „przymusowo rozbrojeni Niemcy” jest zupełnie fałszywa zważywszy na to, że Niemcy posiadają statki artyleryjskie i torpedowce o pojemności 137 tys. ton, a 60 tys. ton więcej aniżeli wszystkie inne państwa.

Szwecji, Finlandji, Estonji, Łotwy, Polski i Danji razem. Flota niemiecka równa się do tonnażu całkowicie wielkości floty amerykańskiej której bojowość jest napewno znacznie większa. Armja niemiecka — pisze w dalszym ciągu „Stokholm Stidningen” — nie jest mniej rozbrojona tak jak toby się zdawało. Składa się ona bowiem m. in. z 79 batalionów artylerji i 3.800 aktywnych oficerów, a budżet wojskowy zamyka się sumą około 100 milj. marek niem. Tak defacto przedstawia się „rozbrojenie” Niemiec — kończy dziennik.

— oO:—:Oo —

Echa znamiennej mowy

Mowa ministra Rzeszy niemieckiej Treviranusa, wywołała niebywałe poruszenie w całej Europie.

Jakkolwiek jej ostrze zwrócone jest specjalnie przeciwko Polsce — bodaj najmniej odźwięku znalazło się w naszym społeczeństwie.

Poza dziennikami, które starają się ródka kom otworzyć oczy na śmiertelne niebezpieczeństwo grożące z Zachodu — nasi nie przezywają sobie miłego „chlipania” zupy i jeżeli co ich oburza — to właśnie niepotrzebny i zbędny, ich zdaniem, krzyk i alarm podniesiony przez gazety.

Mowa min Treviranusa, została już dostatecznie przewentylowana przez różne odłamki prasy, które w tym punkcie zachowują pochwały godną jednomyslność i zarówno jednorodny jak i kompletny brak krytycyzmu i zastanowienia.

Trzeba być ślepym, lub państwowym 100-procentowym na umyśle kaleką, aby wierzyć, lub opierać swoją politykę na tym przeświadczeniu, że Niemcy muszą uszanować nasze granice, bo podpisały Traktat Wersalski.

Kto, jak kto — ale Niemcy dały doskonałe przykłady, czem są dla nich traktaty i wstawianie urbi et orbi, że „się nie poważa”, że Traktat Wersalski jest tym puklerzem, za którym możemy spać spokojnie. — Jest to indykiem usypianiem narodowej czujności i po pieraniem moralnej demobilizacji narodu.

Za naszej już pamięci — skandaliczne pogwałcenie neutralności Belgii w 1914 r., po deptanie uroczystych zobowiązań w Hadze, zabraniających używania łodzi podwodnych i gazów trujących, są wymowną ilustracją wartości traktatów i przyrzeczeń niemieckich.

Cywilizacja Niemiec stoi niewątpliwie bardzo wysoko i wyprzedziła niestety o stulecie, lub dwa cywilizacje naszej ojczyzny.

Niestety naogół kultura duchowa Niemców pozostała taką samą, jaką była za czasów średniowiecznych raubritterów, kiedy najprostszą drogą do zbawienia było, przyciągnięcie paska z napisem: „Gott mit uns” i po uroczystym nabożeństwie, rozbijanie i ograbienie przechodzących karawan kupieckich.

Otóż sprawa granic zachodnich Rzeczypospolitej — jest jednym z najbardziej zawiłych problemów Europy i zdaje się — oprócz krwi przelewem, żadnym innym środkiem uregulować się nie da.

Postawmy się na chwilę w położenie Niemców, czy rozdarcie ich państwa na dwie odrębne części — czy tego rodzaju stan rzeczy, może być tolerowany i sankcjonowany przez 60-cio milionowy naród? Czy komunikacja, tranzyt, poczty, telegrafy, wojskowe transporty itd między dwoma częściami połączonego narodu — ma zawsze zależeć od dobrej woli i humoru Polaków, do których pogardę i rasową nienawiść mają oni wpajana od wieków?

Trzeba być, jakimś dotkniętym ciężką sklerozą referentem ministerjalnym, lekkozadziatym paneuropejczykiem, lub dziedzicznie obciążonym Briandem, żeby nie widzieć, że tego rodzaju postawienie kwestji, jest na dalszą metę nie do utrzymania — i nie pomo-

ga tu setki paragrafów różnych locarniejskich traktatów.

Trzeba zrozumieć, że pod tem, co mówił minister Treviranus — podpisze się niemal całe 60 milionów Niemców, a bez wyjątku niemiecka mniejszość narodowa w Polsce.

Polityka niemiecka w Europie zmierza dzisiaj już całkiem wyraźnie do dwóch celów, mianowicie do uwikłania Francji w wojnę z Włochami, do czego materiału palnego jest dosyć, a mając Francję zajętą obroną swych południowych granic, zająć się delikatną „korekcją” granicy polskiej, przy wielce prawdopodobnej pomocy Sowietów.

Całym naszym nieszczęściem jest to, że nie mamy, żadnego sąsiada — na którym możemy nabyć się oprzeć.

Dotychczasowa polityka zagraniczna Rzeczypospolitej, zwraca swe ostrze wybitnie przeciw naszemu Wschodniemu sąsiadowi, w tym błędnym przeświadczeniu, że fale Odry to mur — którego nie odważą się przekroczyć nasi przyjaciele z Zachodu.

— Bo tu, panie dziejku — traktaty nas chronią, traktaty, panie dziejku...

Tymczasem starcie z Niemcami, jest prędkiej czy później nieuniknioną koniecznością i o rezultacie starcia doskonale uzbrojonego, 60-cio milionowego narodu z 30-ma milionami, liczących na Cudy nad Wisłą Polaków — lepiej dzisiaj nie mówić.

Jednakże na jedno musimy się z ministrem Treviranusem zgodzić, że tak zwany „korytarz pomorski” — jest na dalszą metę nie do utrzymania.

Tylko my widzimy korzystniejsze dla Polski rozcięcie tego węzła gordyjskiego, mianowicie, przez utworzenie nowego województwa polskiego z siedzibą w Królewcu...

Czekanie na chwilę, kiedy wschodnio-pruski zbir w decydującej chwili pchnie nas nożem w plecy — nie należy do dobrych obliczeń politycznych.

Jeżeli Niemcy mają prawo mówić o korekcji swoich granic — to takie samo i my mamy, dlatego też wytoczenie dzisiaj kwestji likwidacji Prus Wschodnich i Gdańska, jest i na miejscu i na czasie, zwłaszcza, że historyczne prawa Polski do tych ziem, nie ulegają najmniejszej wątpliwości.

Na zakończenie pozwolimy sobie przytoczyć zdanie wybitnego publicysty niemieckiego von Kleista.

— „Co nas, Niemców, może obchodzić sposób, jakim zwyciężymy naszych nieprzyjaciół. SPOŚÓB, KTÓRY ICH MIAZDZY — JEST NAJLEPSZY”.

Dalej przytoczymy miłutkie, sentymentalne mniemanie gen. von Bernhardi.

— „ZWYCIĘŻONYM NALEŻY POZOSTAWIĆ JEDYNIĘ OCZY, AŻEBY MOGLI PŁAKAĆ NAD SWOJIM LOSEM...”

Zamiast głupich, bezmyślnych manifestacji ulicznych, na zamówienie p. wojewody, czy starosty — należałoby kupić z publicznych składek sto aeroplanów — a z państwowych funduszy — utworzyć dwie nowe dywizje piechoty, odpowiednio da powiększenia ludności Rzeczypospolitej.

Ale, nim pozostaną nam tylko oczy, „ażebyśmy mogli płakać nad swoim losem”, — mamy tymczasem jeszcze, dziękować Bogu, język, który czas przeznaczony na kucie mieczów — wypełni frapującym gadaniem o pogwałceniu polskiego parlamentaryzmu, stawianiem pomników, lub morską chorobą, połączoną z odmianą zaimka: On, Jego, Jemu, dla Niego... AS:

AMERYKANSKI MILJARDER

chce pomóc Stalinowi

Plany króla zbożowego, Tomasa Campbella

Amerykański miliardier Tomasz Campbell, który trzem prezydentom Stanów Zjednoczonych służył kolejno pomocą w kwestiach ekonomicznych, wyjechał — jak już krótko donieśliśmy w rubryce telegramów — do Moskwy...

Przed odjazdem z Paryża, gdzie przez jakiś czas bawił, udzielił Campbell sprawo zdawcy wielkiej rosyjskiej gazety emigracyjnej następujących wyjaśnień:

— „Najważniejszym zadaniem, które postawiła sobie obecnie Unja sowiecka jest, zorganizowanie transportu. Rosja jest obecnie krajem, który posiada tylko jedną linię kolejową o rzeczywistym znaczeniu a mianowicie linię Berlin — Moskwa — Władywostok. Jestem od 2 lat ekonomicznym radcą rządu sowieckiego. Aby zorganizować transport, trzeba postawić do dyspozycji rosyjskiego rolnictwa 10 tysięcy aut ciężarowych i nie zliczone traktory. Mojem zadaniem jest udzielenie pomocy rządowi sowieckiemu w rozwiązaniu kwestji transportu. Rosja posia-

da największe farmy świata, np. farmę „Gigant”, która jest kopją mej wzorowej farmy w Stanach Zjednoczonych...

„Odwiedzę w Moskwie Stalina i udzielię mu kilka dobrych rad. Jeśli mój plan rozwoju rolnictwa rosyjskiego zostanie dokładnie zrealizowany, stanie się Rosja sowiecka w bliskim już czasie największym dostawcą zboża. Mam zamiar zwiedzić całą Rosję i podróżować tylko samolotem. W Moskwie zetknę się z przewodniczącym amerykańskiego towarzystwa kolejowego Raliem Badem, który na zaproszenie Kremlu studjuje stosunki na kolei syberyjskiej, aby ją zreorganizować... Jadę do Moskwy w towarzystwie żony i obu córek, które jako goście rządu rosyjskiego spędzą kilka tygodni w miejscowości kąpielowej na Krymie...”

Ten amerykański spryciarz, pragnący obławić się w Rosji, jest jednym z królów chicagowskiej giełdy zbożowej i dzięki spekulacjom podczas wojny dorobił się wprost olbrzymiej fortuny...

Ci którzy obronili Polskę

Nie są już w szeregach armji

„Kurier Poznański” rozpamiętując rocznicę bitwy pod Warszawą zwrócił uwagę na to że wszyscy nieomal generałowie którzy odznaczili się wtedy w walce zniknęli już z szeregów armji. A więc:

Gen. Tadeusz Rozwadowski który jako szef sztabu generalnego wlał nowego ducha w zdesperowane już naczelne dowództwo i był istotnym autorem planu bitwy warszawskiej zmarł, nabawiwszy się choroby w więzieniu na Antokolu gdzie dostał się w wyniku zwycięstwa Piłsudskiego w walkach warszawskich ale z roku 1926.

Gen. Włodzimierz Zagórski szef sztabu generalnego Józefa Hallera dowódca najwyższego frontu północnego po długim również pobycie w więzieniu na Antokolu „zaginał” w taki sposób że niewiadomo dziś, gdzie uzczyć jego ówczesne zasługi.

Gen. Józef Haller twórca bohaterskiej armji ochotniczej i dowódca frontu północnego znajduje się w stanie spoczynku.

Gen. Władysław Sikorski dowódca 5-ej armji i zwycięzca w walkach nad Wkrą które były decydujące dla wyniku całej bitwy znaj-

duje się poza szeregami wojska.

Gen. Latinik gubernator Warszawy i dowódca 1-ej armji która ocaliła stolicę od bezpośredniego niebezpieczeństwa, również przeniesiony jest na emeryturę.

Gen. Kazimierz Ładoś dowódca 16-ej po morskiej dywizji która wraz z 14-tą dywizją wielkopolską uderzyła w ostatecznym boju nad Wieprzem znajduje się także w stanie spoczynku.

Jest to oczywiście zestawienie niepełne. Zdaniem „Kurjera Poznańskiego” wynika z niego jasno że

z wojska jak gdyby celowo przesuwano dowódców którzy mogliby przyćmić „sławę” innych jednostek.

W każdym razie słuszna jest konkluzja „Kurjera Poznańskiego”:

Zdaje się że jesteśmy jedynym państwem gdzie poza armją znajdują się wodzowie którzy zwyciężali. A zdaje się również że jesteśmy państwem gdzie marnowanie talentów i doświadczenia jest najmniej wskazane.

—:O:—

Kosztowny romans lekomyślniej

C O R K I

Zakochana w sanitarjuszu, skradła ojcu 60,000 zł. i wydała je na kochanka

20-letnia Wanda Bereźnicka, córka zastępcy fabryki czekolady Piaseckiego we Lwowie, p. Piotra Bereźnickiego, właściciela kamienicy przy ul. Zybkiewicza 15, przed trzema laty poznała Piotra Olszewskiego, 30-letniego mężczyznę, rodem z Kresów, zajetego w charakterze sanitarjusza w pogotowiu ratunkowym. Olszewski przedstawił się jej jako lekarz, a że wydał się pannie Wandzi przystojnym, zakochała się w nim po uszy i nawiązała się pomiędzy nimi romans. Mieli się pobrać, ale ojciec Wandy oświadczył Olszewskiemu nie posiadając żadnego wykształcenia nie może być odpowiednim partnerem dla jego córki.

Z odmowy ojca panna Wandzia nie wiele sobie robiła. Owoc zakazany nęcił ją coraz bardziej i głębiej. Nawiązała z Olszewskim bliższe stosunki i zaślepiona w nim bez nadziejnje, stała się powolnym narzędziem w jego ręku. Korzystając z ciągłej nieobecności ojca w domu przy pomocy podrobionego klucza systematycznie wykradała z jego kasy ogniowtrwałej większe sumy pieniężne, pochodzące z inkasa za sprzedany towar.

W ciągu 3 lat kwoty te urosły w sumie ogólnej do 60.000 zł.

Skradzioną gotówkę częściowo wręczała Wandzia Olszewskiemu wprost, — a większą część tych pieniędzy obróciła na zakupno kosztownych prezentów dla Olszewskiego. —

Sprawiła mu wspaniałe futro, garderobę i warstościową biżuterję, złoty zegarek, spinki, szpilkę, pamierosnicę z brylantami, — bransoletkę złotą, sygnety. Nie brakło dla kompletu i ołówka złotego oraz gramofonu i najlepszych perfum

Olszewski, pobierający w pogotowiu 150 zł. miesięcznej pensji, wiódł życie luksusowe, pieniądze pobierane od kochanki obracał na zabawy i libacje, a także złożył sobie w M. K. O 5000 zł. na książeczkę.

I kto wie, jak długo byłby jeszcze czerpał od głupiej dziewczyny — gdyby siedział cicho. Ale Olszewski czując, że może być źle uciekł się do szantażu, raz po raz grożąc telefonicznie ojcu p. Wandy zabiciem, jeśli nie pozwoli swej córce — działać na własną rękę.

Wreszcie p. Bereźnicki — zawiadomił o wszystkim policję. — Olszewskiego oraz wyrodną córkę aresztowano. Znalezione u niego kosztowności i książeczkę oszczędnościową na 5000 zł. zajęto na rzecz poszkodowanego p. Bereźnickiego, czem pokryto szkodę ledwie w minimalnej mierze. Brakuje bowiem jeszcze 50.000 zł.

Zarówno Olszewski jak i Bereźnicka — przyznali się do wszystkiego, tłumacząc swój postępek miłością wzajemną, której zły... ojciec nie pozwolił im zrealizować.

—:O:—

Niedole berlińczyków

W Berlinie wzrasta śmiertelność i liczba rozwodów

Świeżo wydany „Rocznik statystyczny miasta Berlina” zawiera szereg niezwykle interesujących danych o stolicy Niemiec.

Najbardziej charakterystycznym zjawiskiem jest poważny wzrost śmiertelności oraz liczby rozwodów. W ciągu ubiegłego roku na wyższą zgonów nad urodzinami wynosiła 62, co jest bardzo poważnym odsetkiem.

Najwięcej Berlińczyków umiera na rak który jest prawdziwą klęską Berlina: w ciągu roku liczba zgonów na raka wynosiła 688, prawie dwukrotnie przewyższając liczbę zgonów na gruźlicę (3814 zgonów).

Na drugim miejscu znajdują się choroby serca, które spowodowały 6184 osób.

W zatrważający sposób wzrasta w Berlinie liczba rozwodów, obecnie wypada tam jeden rozwód na każde 6 małżeństw, przyczyną najwięcej rozwodów przypada na osoby między 30 a 35 rokiem, w ciągu ubiegłego roku zarejestrowano jednak w Berlinie aż 450 rozwodów małżeństw po 25-letnim pożyciu.

Humor

KRAWIEC U DŁUŻNIKA

— Pan jest naprawdę słownym człowiekiem.

— Przyznaje pan to?

— O tak, gdy panu zrobił na kredyt palto, powiedziałeś pan: „Uważam się za pańskiego dożgonnego dłużnika”. I dotrzymał pan słowa.

CIĘTY

— Kelner, ten befszyk to kawał skóry a nóż nie chce krajać.

— A może szanowny pan spróbuje ostrzyć nóż o skórę?



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uwagę na porczywie polecane proszki ludzkiego naszych podobne. Oryginalne opakowanie na 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena na 1 zł 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Pogotowie Samochodowe

wł. B. NOWICKI Łódź, Al. Kościuszki 41 Telefon 187-80

Sprzedaz części oryginalnych „FORD” i „CHEVROLET” oraz Akcesoria Samochodowe. — Gumy wszystkich marek. — Oleje „GARGOYLE”.

WARSZTAT REFERACYJNO-SAMOCHODOWY. WYNAJEM SAMOCHODOWY.

Drobne remonty bieżące wykonuje się na poczekaniu.

Wykonanie solidne.

Ceny przystępne

NA SREBRNYM EKRANIE Na ziemiach Polski

Spadające gwiazdy filmowe

Szereg artystów porzuca ekran

Kino dźwiękowe wywołało w królestwie dziesiątej muzyki rewolucję.

Przedewszystkiem przyćmił się blask rozmaitych wielkich gwiazd, które dotychczas błyszczały na niebie filmowem. Nie posiadały one przeważnie warunków, potrzebnych do filmu dźwiękowego i musiały ustąpić nowym znakomitościom.

Rasowa Koryna Gryffith, to uroczą zjawisko, pełne subtelności dziewczęcego wdzięku, wycofuje się obecnie w zacisze życia prywatnego, gdyż osiągnąwszy tyle sukcesów i zdobywszy tak znaczną fortunę, nie ma ochoty zaczynać od początku i przystosowywać się do nowych warunków. Urządza sobie ona zakupiony przed kilku laty zamek we Francji i zamierza tam zamieszkać.

Z przykrością dowiadujemy się o zaniechaniu dalszej pracy przez uroczą Irlandkę Coolen Moore, która swoim szelmowskim humorem opromieniła tyle pięknych filmów. Poczyniła ona wprawdzie próby w filmie dźwiękowym, ale okazały one, że Coolen Moore jest typową artystką filmu niemego. Także rudowłosa Clara Bow, bohaterka tylu pięknych filmów, nie posiada już dzisiaj tej samej wartości „rynkowej”, co dawniej. Jej manager reklamowy pracuje — co prawda — znakomicie i puszcza w świat coraz to inne plakaty i pogłoski, mające utrzymać w zainteresowaniu osóbka uroczą artystki szerokie warstwy publiczności.

Ofiarą filmu dźwiękowego jest także piękna węgierka Wilma Banky, która zna tylko język węgierski, a nie posiadając zupełnie zdolności lingwistycznych, nie potrafi nauczyć się dobrze języka angielskiego. Oświadczyła ona już prasie, że zamierza zrezygnować z kina i poświęcić się całkowicie życiu domowemu przy boku swego męża Roda la Roque'a. Billie Dove porzuca zarówno film, jak swego męża, z którym się rozwodzi. Norma Tamadge natomiast wcale jeszcze nie ma zamiaru zrezygnować. Próbuje swoich sił w filmie dźwiękowym — równie niezmordowana jak Pola Negri.

Natomiast dalszy los nieskazitelnie pięknej Normy Shearer i uroczej Eweliny Brendt jest jeszcze bardzo niepewny. Madge Bellamy, która w niemych filmach tyle zdobyła triumfów, jest obecnie położona na obie strony patki. Tom Mix zrezygnował z filmu i powrócił do cyrku. Stanowisko Johna Gilberta, który przed kilku miesiącami jeszcze wydawało się niezachwiane, jest obecnie poważnie zagrożone, gdyż jak się zdaje, głos jego nie nadaje się do filmów dźwiękowych.

Najciekawszym jednak jest pytanie, co się stanie z królem artystów filmowych, Charlie Chaplinem. Czy po ukończeniu filmu niemego, nad którym obecnie pracuje, skąpi tułuje on jak wielu innych, czy też zajmie się realizacją filmu dźwiękowego.

—:oOo:—

BRONIRA FILMOWA

—oOo—

SEANSE KINOWE O 6 RANO

W szeregu wielkich miast amerykańskich wprowadzono ostatnio ciekawą nową formę. Oto tamtejsze kina oprócz zwykłych seansów wieczorowych, dają codziennie o godzinie 6 poranne seanse dla robotników zatrudnionych w nocy i tem samem nie mogących uczęszczać na seanse wieczorowe. Podobne seanse te cieszą się powodzeniem.

NA DRODZE DO FILMU KOLOROWEGO

Oddział amerykański wielkiej amerykańskiej wytwórni filmów kolorowych w najbliższej przyszłości rozpoczyna w okolicy Paryża budowę olbrzymich zakładów kosztem 10 milionów franków. Wytwórnia ta ma produkować filmy kolorowe dla całej Europy.

VILMA BANKY NA SCENIE

Donoszą z Budapesztu: Słynna artystka filmowa Banky, partnerka Valentina, z powodzenia Węgierka, wystąpi w sztuce Anity Loos w jednym z budapeszteńskich teatrów komedjowych.

VALENTINO „UDŹWIĘKOWIONY”

Rudolf Valentino zachowuje nadal jeszcze fascynujący czar koło swego nazwiska. Od czasu do czasu wznawia się filmy z tym stuprocentowo romantycznym amantem, które gromadzą tłumy widzów. Ostatnio wytw. „Paramount” wpadła na dobry pomysł „odświeżenia” pamięci Valentina. Oto „udźwiękowała” jeden z jego najlepszych filmów p.t. „Krew na piasku” (według powieści B. Ibaneza). Oczywiście będzie to film t. zw. „postsynchronizowany”, zostanie poprostu doń nagrana muzyka ilustracyjna; głosu Valentina nie usłyszymy.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonji kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnem podrażnieniu bólach głowy migrenowych zastosowanie 2 szklanek naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa** wywołuje doskonale opróżnienie wrzodu pokarmowego. Opinie szpitalne wykazują, że nawet obłożone choroby chętnie biorą wodę **Franciszka-Józefa** i czują potem znaczną ulgę. Zadać w aptekach i drogerjach

SYN OTRUŁ OJCA ZA NAMOWĄ

Z Wilna donoszą, iż w folwarku Rusak pod Mołodecznym zmarł nagle Jan Cyliński przybyły przed kilkoma miesiącami z Ameryki. Zmarły uchodził za bardzo zamożnego. Zgon jego nie przeszedł bez echa, tembardziej że zaczęto mówić o zgonie śmiercią nienaturalną. Spowodowało to sekcję zwłok w wyniku której wykryto truciznę w żołądku. Policja wszczęła dochodzenia. Syn Cylińskiego, przy ciśnięty do muru, przyznał się do zbrodni ojcobójstwa, wyjaśniając, że truił ojca systematycznie niewielkimi dawkami strychniny. Czy nił to z namowy Ludwiki Mięczakówny, która ra mówiła, że z chwilą zgonu Cylińskiego zostanie żoną jego syna i właścicielką wielkiego folwarku. Zbrodniczą parę osadzono w więzieniu.

ZJADŁ UCHO PRZYJACIELA

W restauracji w Szombirkach pod Bytmem, po obfitej libacji z okazji ukończenia budowy domu gminnego, doszło do ostrego zatargu między dwoma robotnikami: Richtorem i Kosmałą, mimo iż żyli oni od dłuższego czasu w przyjaźni. Sprzeczka zamieniła się w krótkim czasie w bójkę, w trakcie której Richter przewrócił kolegę na ziemię, pochwycił go za głowę i odgryzł mu lewe ucho. Policji przybyłej na miejsce udało się zająć zlikwidować, poczem Kosmałę odwieziono do szpitala. Gdy przystąpiono do odszukania odgryzionego ucha, okazało się, że Richter.. połknął ucho kolegi. Zjadaczem ludzkiego ucha zajęła się policja.

ATAK PSZCZÓŁ NA WARSZAWĘ

W Warszawie ukazały się w tych dniach roje pszczoł gromadzące się szczególnie w okolicy mostu Poniatowskiego. Pszczelarze twierdzą że pszczoły przylatują z okolic Wawra i Saskiej Kępy a wiedzione instynktem dążą do stolicy gdzie w każdym niemal oknie pysznia się teraz gąsiorzy soków i konfitur.

BIURO PROPAGANDY TURYSTYCZNEJ

Państwowa Rada Kolejowa powzięła uchwałę o potrzebie powołania do życia przy min. komunikacji biura propagandy turystycznej polskich kolei państwowych, zorganizowanego na zasadach handlowych. Biuro to we dług projektów przejmie wszelkie sprawy dotyczące propagandy turystyki, a więc: wydawanie breszur, przewodników, afiszów, albumów i propagandy przy pomocy filmu i fotografii.

OGÓLNOPOLSKI KONGRES P. P. S.

Jak donoszą z Warszawy Polska Partja Socjalistyczna przygotowuje ogólnopolski kongres partyjny. Termin i miejsce kongresu ustali rada naczelna w początkach września b. r.

Nowy skandal w sekcje Hodura

„Chrzest” w kostjumach kąpielowych

W osławionej sekcje Hodura doszło znowu do głośnego skandalu. Oto zwolennicy „kościola Narodowego” w Grudziądzu poruszeni wiadomością że „proboszcz” ich niejaki Hajduk mający pojąć za żonę pewną bogatą wdowę z Bydgoszczy, posiada już w Katowicach żonę i troje dzieci a ślub „kościelny” i cywilny zawarł w roku 1920.

Na skutek tego doniesienia które zrobił brat Hajduka zamieszkały w Katowicach większość hodurówców grudziądzkich utworzyła nową sekcję t. zw. „badaczy pisma św.” którzy przyjęli t. zw. „chrzest” na rzeczce Trynka. „Kapłan” sekciarski udzielił chrztu w ten sposób że zanurzał ubranych w kostjumy kąpielowe członków sekty głową w rzeczce.

„Chrzest” ten odbywa się w myśl zasad sekty które głoszą iż „chrztu” należy udzielać tylko dorosłym powyżej 23 roku życia.

—:oOo:—

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

TRAGEDJA MŁODEJ EMIGRANTKI ROSYJSKIEJ

Humor

Po utracie majątku — hańba domu rozpusty i samobójstwo

W ostatnich dniach w jednym z hoteli paryskich rozegrał się krwawy dramat między emigrantką rosyjską zam. ostatnio w Wilnie hr. Heleną Kisielew, a jej przyjacielem Manuelem Guerrem z którym przybyła z Buenos Aires.

Po kilku godzinach pobytu w hotelu w pokoju zamieszkałym przez przybyłych rozległ się huk dwóch wystrzałów rewolwerowych. Po wyważeniu drzwi znaleziono leżące go w kałuży krwi, niedającego już oznak życia Guerrea, — obok niego leżała na łóżku z rewolwerem w zaciśniętej dłoni hrabianka Kisielew.

Z przeprowadzonego przez policję paryską dochodzenia, okazało się, że hr. Kisielew, po zabiciu swego kochanka — popełniła samobójstwo.

Co było przyczyną dramatu — nie udało się ustalić. Hrabianka Kisielew, rosjanka, zamieszkała ostatnio w Wilnie, była córką bardzo zamożnych i wpływowych przed wojną rodziców.

Ojciec jej hr. Aleksander Kisielew, pełnił funkcję gubernatora i był jednym z najbardziej zaufanych urzędników, przysłanych przez rząd centralny na teren Królestwa.

Prześladowany przez bolszewików pozba wił majątku, który pozostał po stronie so wieskiej, hr. Kisielew wraz z rodziną przybył do Wilna, gdzie zamieszkał w jednym z domów przy ul. Al. Róż. Po kilku miesiącach jednak fundusze wyczerpały się, a wierzyciele i kupcy zaczęli coraz częściej nadochodzić dom w Al. Róż.

Hr. Kisielew poszedł wraz z żoną po najmniejszej linii oporu, opanowany przez kilku łotrów z pod ciemnej gwiazdy i na ich propozycję i za ich radą utworzył u siebie jaskinię gry, żona zaś jego stanowiła główną przynętę dla zamożnych i durne płacących za rozrywki gości.

Minęło znów kilka miesięcy. Władze jaskinię gry zlikwidowały, wkrótce potem hr. Kisielew popełnił samobójstwo, a żona jego zginęła z horyzontu wileńskiego, wyjeżdżając wraz z córką do Buenos Aires.

Co tam robiły niewiadomo, według pogłosek dostały się do jednego z domów publicznych, stąd wyrwał młodą hrabiankę Manuel Guerrero.

Niesamowity dramat w hotelu paryskim — zamyka tragedję nieszczęsnej rodziny.

Z jaskini szatana
Ruletka w Sopotach

Sopoty nęcą pięknosciami morza, plaży, przyrody i... Kasyna gry, — Lecz kto tam wejdzie, kto przejdzie przez schody wyścielone dywanami, znajdzie się w ludnych salach zapomina o morzu, niebie i pogodzie, a zostaje wciągnięty w atmosferę niezdrowych odczuwań, napiętych nerwów, emocji lęku.

Mała kuleczka, skacząca kapryśnie od liczby do liczby i od czarnego pola do czerwono-

nego, staje się dla niego wszystkim. Dłonie krupiera obojętnie zgarniające grabką pieniądze, są w tej chwili ogniskiem wszystkich spojrzeń.

Może w przedśionku, wchodząc do tej jaskini, miał jeszcze chwilę zastanowienia. Było to w momencie, gdy wzrok jego padł na ogłoszenie:

„Pożyczek na podróż stanowczo się nie u-

ROBERT DIEUDONNÉ.

Pocałunek

Owego ranka panna Stefanja Crisch wyjęła siarczysty policzek szefowi buchalterji, 50-cioletniemu Noelowi Hurbin, kiedy spotkawszy się z nią w korytarzu wycisnął pocałunek na jej śnieżnej szyjce.

— Ach! Jakaż pani brutalna! — skarżył się Hurbin. Czyż tak bardzo skrzywdziłem panią?

Świadkowie tej sceny komentowali wypadek, Hurbin milczał, podczas gdy panna Stefanja mówiła gwałtownie:

— Wolę porzucić firmę, której szefowie ubliżają mi!

Nawiasem mówiąc zamierzała już dawno zmienić „budę” uważając, — że w tej fabryce jedwabi niema dla niej żadnych widoków na przyszłość. Rada więc była z przygody, gdyż mogła upozorować swój krok przed rodziną. Szef buchalterji — wicedyrektor firmy właściciel, pocałował ją przemocą w korytarzu. Co na sfront!

Panna Stefanja, zbyt dobrze znając rozstrzygnięcia swoich pewna była, że otrzymała jej

śluszość.

Szef personelu służbowego przyjął zresztą jej prośbę o dymisję bez wahania, koledky zaś i koleżanki nie uważali za swój obowiązek ująć się za nią. Panna Stefanja Crisch bowiem, była nieznośną koleżanką, pan Noel Hurbin natomiast bez zarzutu w postępowaniu. Jeżeli rzeczywiście jak panna głosiła pocałował ją w korytarzu, musiała zrobić wszystko, co potrzeba, by doprowadzić go do tego!

Jeden tylko pan buchalter miał wyrzut sumienia, przyznając sobie, że dobrze zastąpił na policzek.

Nie mógł zrozumieć co prawda, co go skłoniło do tego.

Panna Stefanja Crisch była mu jak inne urzędniczki obojętne na ogół.

Miał żonę i dorosłego syna, — młodego człowieka dobrze uposażonego w towarzystwie asekuracyjnym i cieszył się nieskazitelną opinią. Co za licho opętało go dziś o 10 z rana?

Zamierzał nawet udać się do swego kolegi, szefa personelu z prośbą o zatarcie sprawy, lecz zaniechał po namyśle kroku tego w obawie nieprzychylnych komentarzy dla siebie.

ZŁE CZASY

Zebrak: — Proszę o mały datek.
— Nie mam teraz, proszę przyjść jutro.
Zebrak: — Złe czasy, wszyscy się zadłużają.

LOGIKA DZIECKA.

— Mamusiu pobaw się ze mną.
— Nie mogę.
— Ale dlaczego?
— Bo muszę pracować.
— Dlaczego musisz pracować?
— Aby zarobić pieniądze.
— Ale poco masz zarobić?
— Abyś miała co jeść.
— Ale nie jestem wcale głodna, musiu.

Aspirin
TABLETKI
niezbędne również podczas lata
jako środek usmierzejący ból.
Do nabycia w aptekach.

działa”; wówczas mimowoli sprawdzał, ma w portfelu pieniądze na podróż i myślał: „A możeby lepiej nie”.

Ale teraz? Gdy spojrzenia jego spotkały się z rozpalonym wzrokiem gracza, gdy wciągnął w płuca atmosferę sali, stała się tylko skacząca kulka i grabki piera, obojętnie zgarniającego pieniądze.

Nie ulega wątpliwości, że bez względu na zmienność szczęścia i jego pieniądze, w końcu grabki krupiera.

Czyż bowiem w nierównej walce wej kulki i żywych nerwów, nerwy mogą przetrwać?

I czy może przynieść korzyść gra, w której jak w kasynie sopockim, szatan trzyma bank.

Wśród personelu nikt się nie wahał, wszystkie sympatie były po jego stronie! Niechże idzie gdzieindziej zarabiać na życie.

Mimo to czując że postąpił niegodnie, chciał przeprosić pannę Crisch mijając ją na ulicy w porze śniadania. Ale panna odparła mu opryskliwie:

— Stary satyrze! — Ani wiesz jak świadczyłeś mi przysługę!

W dwa miesiące potem

Wszyscy w biurze prawie zapomnieli o wypadku. Urządzano bankiet na cześć korowanego patrona, Noel Hurbin wracał do swego domu przy ulicy Chapelle, za około godziny jedenastej na kufel piwa do wiarni przy bulwarze Rochechouart, — został ku swojemu zdumieniu panna Stefanja Crisch siedząca przy sąsiednim stoliku.

Pan buchalter zmieszał się, panna Stefanja zaś obrzuciła go — nienawistnym wzrokiem.

Mimowoli uchylił kapelusz. W sercu go przeczulonem zbyt obfitym obiadem w stółce skrupuły i wyrzuty sumienia wprost do swej sąsiadki odżyły. Czuł się powściągliwym za jej upadek. — Gdyby

EKSHUMOWANY TOKAJ

Dziwaczny testament bogacza

Na policję budapeszteńską wpłynęło doniesienie natury zupełnie wyjątkowej. Chodzi o wypadek, który nie zdarzył się jeszcze w praktyce prawniczej. Policja musiała wreszcie udzielić oskarżycielowi rady, aby próbował szczęścia na drodze sądowej gdyż policja jakkolwiek zajęła się tą sprawą dokładnie nie mogła skonstruować oskarżenia przeciw obwinionemu. Oto bliższe szczegóły tej wysoce interesującej afery, zajmującej również koła prawnicze.

Przed kilkoma dziesiątkami lat żył w Altofen, przedmieściu Budapesztu bogaty handlarz wina i właściciel realności, Antoni Bauer, Bauer był ogólnie znany jako doskonały znawca wina, a specjalnie szlachetnego trunku tokajskiego.

Pewnego dnia wybiła dla winiarza ostatnia godzina. A gdy otwarto testament, dowiedzieli się ze zdumieniem synowie że życzeniem ojca jest, aby mu włożono do trumny lit tokaju. — Spełniono naturalnie to życzenie starca, zmarłego w wieku 94 lat. Kazano sporządzić flaszkę z bardzo grubego szkła, na lato odpowiednią ilość wina i włożono do trumny...

Przed kilku tygodniami zarządziły władze

likwidację starego cmentarza w Altofen, gdzie spoczywały cieleśne zwłoki winiarza. Na podstatę statutu miejskiego kości osób, o które nie upominają się potomkowie, chowa się w grobie masowym. Nie stało się tak jednak w tym wypadku. Pozostali jeszcze przy życiu synowie Bauera postanowili ekshumować popioły ojcowskie i umieścić je na nowym cmentarzu. Przy tej sposobności przypomniano sobie ową flaszkę tokaju i zwrócono się do grabarza z prośbą, aby podczas odgrzebywania postępował ostrożnie i butelki nie rozbił.

Grabarz będący wielkim przyjacielem gorących napojów prosił rodzinę Bauerów aby mu ową flaszkę wina podarowała. Odmówiono mu jednak...

Gdy przyszło do ekshumacji, grabarz tak niefortunnie uderzył siekierą, że zbił flaszkę i rozlał szlachetny trunk. Oburzyło to niezmiernie rodzinę Bauerów która w tym fakcie dopatrywała się nie wypadku, lecz rozmyślnej złośliwości. Wprawdzie grabarz stanowczo utrzymywał, że nie chciał zbić flaszki, ale nie dano wiary jego zapewnieniom. Wobec tego skierowano sprawę na drogę policyjną, a obecnie na sądową.



Jak żyje król Albanji

Frostota i skromność cechują upodobania Ahmeda Zogu

Tryb życia króla Albanji, Ahmeda Zogu, jest bardzo prosty i skromny. Król odznacza się wielką pracowitością. O 7 z rana jest już przy biurku. Po śniadaniu odbywa krótką, za pomocą mu przez lekarzy przechadzkę po ogrodach pałacowych, poczem zaczynają się audjencje ministrów i dyplomatów, trwające do godz. 1. O tej porze spożywa król obiad. Po obiedzie przyjmuje oficerów gwardji, a o go dzinie 6 codziennie stawia się w gabinecie króla generał Ghilardi. Wieczory spędza król w towarzystwie matki i pięciu swoich sióstr na głośnym czytaniu ulubionych przez niego niemieckich klasyków. Matka Ahmeda Zogu znana ze swej pobożności i filantropji, włada tylko językiem ojczystym, natomiast siostry królewskie mówią poprawnie i płynnie po francusku. Jedynym prócz króla człon

kiem rodziny królewskiej jest młodzieńczy bo liczący zaledwie jeden rok następcą tronu syn jednej z sióstr króla.

Europejskie wykształcenie, jakie posiada król Zogu ujawnia się przedewszystkiem w modernizowaniu przez niego stolicy. Armja licząca 20.000 żołnierzy, umundurowana jest na wzór armji austriacko węgierskiej. W wywiadzie udzielonym przez króla korespondentowi węgierskiego pisma „Magyarorsag”, o świadczył monarcha albański, że ma nadzieję w ciągu niedługiego czasu zorganizować cały rządzony przez siebie kraj na modę europejską. Już obecnie Albanja, której ludność sięga zaledwie 1.200.000 osób, posiada 500 szkół, a liczni przedstawiciele młodzieży albańskiej wyjeżdżają na studia uniwersyteckie zagranicę.

Niebezpiecznie jest w Ameryce mieć motocykl

SPRYTNE SZANTAŻYSTKI ŚCIAGAJĄ Z NICH ZYSK

Młodzież nowojorska, oddająca się z większym zapętem, niż młodzież innych miast i innych krajów, sportowi motocyklowemu, cierpi obecnie od nowej plagi.

Są to młode, przeważnie przystojne, a prawie zawsze elegancko ubrane szantażystki, które naiwnych, a uprzejmych motocyklistów chwytają w sieci, bardzo prosto nastawione.

A więc taka panienka zastępuje drogę motocyklicie i prosi go, aby ją podwiózł do domu na tylnym siedelku. Młodzieniec naturalnie nie może odmówić kobiecie i ruszając za chwilę czoje przez ulice jak strzała.

W pewnym miejscu pasażerka prosi młodzieńca, ażeby się zatrzymał na chwilę, bo ona ma do powiedzenia coś bardzo pilnego swojej przyjaciółce, która właśnie blisko posiada mieszkanie.

I rzeczywiście pasażerka wkrótce powraca, ale nie sama. Za nią biegnie atletycznej budowy jegomość, z miną wielce rozgniewaną, z rewolwerem, albo grubym kijem w ręku, wpada na motocyklistę, oświadcza mu, że jego pasażerka nie jest wcale panią, tylko jego żoną i robi hałaśliwą scenę za zdrości.

Pasażerka wpada w trans płaczu, błaga młodzieńca, aby poskromił gniew zazdrosnego męża, a sprawa kończy się, albo wypłatą znacznej sumy z portfela motocyklisty, albo ofiarowaniem przez niego jakiegoś klejnotu na otarcie łez biedaczki.



*Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!*



była z jego wina opuściła solidnej firmy, nie byłaby zmuszona do odwiedzania nocnego lokalu w Montparnasse!

Nie ukrywając więc swego wzruszenia, odzywał się szeptem:

— Panno Stefanjo! Chciałbym pani powiedzieć... że pragnę przeprosić panią... I gdy bym mógł zrobić coś dla pani...

— Co zamierzasz pan zrobić dla mnie? — przerwała mu. — Czy ja żądam czegoś od pana?

— Nie! — odparł — ale mam wrażenie że mógłbym może przy sposobności oddać pani jakąś przysługę. Nie wiem jaką. Ale rzecz jasna, że nie jest pani dobra, jeśli się pani znajduje o tej porze tutaj sama...

— Co pan sobie myślisz? — przerwała mu. — Czy nie wolno mi mieć przyjaciela? — oczekiwać go?..

— Wolałbyś pan sam być na jego miejscu, może? — dodała ordynarnie z urągliwym błyskiem oczu.

— Wszak pani widzi, — powtórzył z namysłem, że przeproszam panią za to, co było między nami... I jeśli pani czegoś potrzebuje — pieniędzy trochę, proszę napisać lub zatelefonować do mnie. Zrobię wszystko co będę

mógł... O zupełnie bezinteresownie. Zeby dowiedzieć, że nie jestem takim, za którego pani mnie uważa.

— Po pierwsze — ofunknęła go — nie potrzebuję niczego. Po wtóre: nie do pana bym się zwróciła będąc w potrzebie! O nie! A po trzecie — mam przyjaciela, jak już mówiłam.

— Oddawna? — spytał, czerwieniąc się po uszy.

— Cóż to? Obowiązana jestem spowiadać się przed panem? — rzuciła opryskliwie.

— Od exasu jak pani opuściła naszą firmę? — dopytywał się, przypuszczając że może odpowiedzialny jest za tego przyjaciela.

— Tego brak — odparła cynicznie — ale miałam innych przedtem.

— Al Co robi obecny!

— Dobrze zarabiał — Jakób mu na imię.

— Jakób? Jak mojemu synowi... A nazwisko? Czy żonaty?

— Nie wiem. Adresuję do niego poste restante. Lecz zdaje mi się że żonaty o ile nie udaje — rzekła.

— Zadowolona jest pani ze swego losu

zatem?

— Mam, słowo daję wrażenie, iż cieszy się pan, gdybym się czuła nieszczęśliwa.

— Co znów? Przeciwnie!

— No to niechże pan daje nura teraz, bo mój przyjaciel lada chwila nadejdzie.

— Według rozkazu — przystał. — Zegnam panią! Skoro pani nie ma żalu do mnie — Dowidzenia!

— Tego lata.. Na lodzie — odparła, — śmiejąc się bezczelnie.

Po chwili kiedy przygarbiony z głową opuszczoną lawirował między stolikami zmierzając ku wyjściu — młody człowiek wchodził na taras — zbliżając się do Stefani Crisch.

— Nie zbyt weześnie! — przywitała go.

— Przez całe pół godziny jakie stary grat — głębił mi tutaj. Przyjrzyj mu się. Mam wrażenie że jest „zarazony” — dodała, wskazując palcem Noela Hurbin, — który stojąc na chodniku, namyślał się nad przejsiem przez jezdnię.

— Ach! To mój ojciec! — mruknął młody człowiek zdumiony.



S e r c e p s a

Nieoczekiwany ratunek w beznadziejnej chwili

Grozą przejmujący wypadek wydarzył się w Llangollen w pobliżu miejscowości Berwyn, na rzece Dee podczas groźnego w tym roku przyboru wody. Poziom wody podniósł się tak dalece, że fale wzburzonej rzeki uderzają o przesłania mostu łańcuchowego, często przedostając się na chodniki i jezdnię.

Zdarzyło się, że wśród tłumu ciekawych groźnego przebiegu przyboru znalazło się towarzystwo z Liverpoolu i Manchesteru. Nie bacząc na niebezpieczeństwo wynajęli spychawę łódź wioślarską. Łódź wprowadziła przy brzegu prowadził młodą osobę, niejaką miss Edith Dale.

Wskutek zmiany głębokości, wycieczkowicze nie znali koryta i dna rzeki, temu też należy przypisać, że łódź prowadzona po nad płytko znajdującymi się skałami, o które uderzyła dnem z taką siłą, że miss Dale

wpada do wody w miejscu bardzo wartkiego prądu. Znajdujący się w łodzi podnieśli alarm, gdyż wszelkie usiłowania okazania nieszczęśliwej pomocy, byłyby tylko pomnążaniem ofiar wypadku.

Na pomoc nieszczęśliwej pannie wyruszyło z Berwyn kilka łodzi, jednak ich pomoc okazałaby się z pewnością spóźnioną, gdyż młoda kobieta, porwana w wiry, miała za chwilę potoczyć się, po śmiertelnym spadku wody, na niżej położone skały.

W tej chwili przerażeni świadkowie, ujrzeni skaczącego ze skał nadbrzeżnych wielkiego wodolaza, który błyskawicznie dał nura tuż obok tonącej; w kilkanaście sekund po tem potężny pies, trzymając w zębach nieprzytomną miss Dale znalazł się u brzegu, gdzie natychmiast nieszczęśliwej i jej szlachetnemu wybawcy okazano pomoc.

Pies jest własnością państwa Robsonów z Schefildu. W nieszczęśliwym momencie pies znalazł się na brzegu całkiem przypadkowo.

Technika i luksus podają sobie rękę

Biuro giełdowe na pełnym morzu

Prasa angielska rozpisuje się w dalszym ciągu na temat dwu olbrzymich kolosów morskich które buduje linja okrętowa „Cunard” przy pomocy finansowej, rządu angielskiego.

Każdy z tych olbrzymów liczyć będzie 60.000 ton a do budowy i wyposażenia przyczyni się praca rąk 300 tysięcy robotników. Przy budowie tych okrętów najnowsze zdobycze techniki podadzą sobie rękę z bardziej wymyślonem luksusem. Pod względem szybkości budowane okręty pozostawiają daleko po za sobą słynny niemiecki „Bremen”. Wielu artystów i dekoratorów zajętych nad przygotowaniem projektów wnętrza Sale jadalne, kabiny, palarnie, salony i gry i zabaw budowane będą w najrozmaitszych stylach. Schodki łączące poszczególne piętra okrętu mało będą w użyciu. Elektryczne windy przenosić będą pasażerów z piętra na piętro. Zarząd budowy okrętów zamówił już wielkie ilości mahoniu z którego poczynione boazerje w kabinach i salach, obu okrętach razem świecić się będą 1500 lampek elektrycznych. Wentylatory będą jakie jedne będą chłodzić powietrze, a w razie zimna rozszerzać będą ciepłe powietrze. Dywanów nie będzie innych na okręcie poza prawdziwymi perskimi.

Na nowych okrętach zaprowadzone dzie ciekawa innowacja dla ludzi pracy i resu. Istnieć będą specjalne biura gdzie szynistki i stenografistki czekać będą na de wezwanie podróży oprócz tego urzędzone będzie specjalne biuro giełdowe, na pełnym morzu przyjmować będzie wiadomości giełdowe i nadawać je.

Psi proces w Londynie

Czworonóżny przestępca został skazany na dożywotni łańcuch

Okazuje się, że do oryginalności sądów angielskich zaliczyć jeszcze trzeba fakt, iż w roli oskarżonych przed nimi mogą się zjawiać także zwierzęta.

Wynika to mianowicie z procesu jaki się niedawno odbył w Londynie, a podczas którego rozpatrywano obszernie zły charakter i wybryki psa, należącego do niejakiego pana Kelhana. Przedewszystkiem zeznawała służąca pana Kelhana, która ze łzami w oczach oświadczyła, że opuściła, dobrą zresztą, u niego służbę, bo nie mogła patrzeć na wybryki psa swojego pana. Mianowicie w kwietniu pies schwytał jakiegoś ślicznego kota w ogrodzie, rzucił go kilka razy o ziemię, zabił go, a potem sam go pogrzebał pod murem ogrodowym.

Postępowanie sądowe jednak wywołało inny wypadek.

Oto dnia 7 lipca ten sam pies skoczył na przechodzącego kota obcego i pokasał go tak

strasznie, że go musiano dobić.

Oskarżyciel publiczny zażądał kary śmierci dla zbrodniczego kundla, ale obrońca, adw. Taylor, dowodził, że sam fakt, iż pies rzucił się na kota, nie może być powodem tak surowego wyroku. Wszakże powszechnie jest wiadomo, że pies i kot to dwaj śmiertelni nieprzyjaciele, toczący wiecznie z sobą walki, w których niezawsze pies jest zwycięzcą. A zatem pies pana Kelhana poszedł tylko za swoją naturą, za co go karać w żaden sposób nie można.

Wobec dwu tak sprzecznych poglądów sędzia wydał wyrok salomonowy, skazujący psa na dożywotnią karę.. upinania na łańcuchu nocą, a prowadzenia na smyczy dniem.

Prócz tego, przyznano stronie skarżącej kosztą sądowe, w kwocie 1 funta szterlinga, 11 szylingów i 6 pensów, a ponieważ pies na razie przy sobie pieniędzy nie miał, więc tę kwotę załacił za niego pan jego.

Straszne skutki zabobonów

Niewinna kobieta zginęła jako podejrzana o czarownictwo

Straszny wypadek, świadczący o sile przesądu, wydarzył się na Węgrzech we wiosce niedaleko Szegedynu. W wiosce tej chorował obłożnie od szeregu miesięcy wieśniak na zwiskiem Pittlik. Lekarze nie pomogli mu i w końcu uznali swą bezsilność. Pittlik tracił co pewien czas przytomność, niekiedy pojawiały się u niego objawy paraliżu jednej połowy ciała itd.

I oto jednego dnia zaczął Pittlik bredzić w gorączce, że cała jego choroba jest zesłana przez złośliwą czarownicę, którą ujrzał w dzień poprzedzający chorobę. Rodzina chorego, przysłuchująca się jego opowiadaniom,

doszła do wniosku, że trzeba będzie znaleźć czarownicę i zabić ją na oczekaniu. W ten sposób odmienił się „urok” narzucony na chorego.

Od tego czasu rodzina Pittlika zaczęła czuć wac po nocy i wyczekiwać przyjścia czarownicy, która powinna zjawić się gdzieś koło północy. I oto w dwa dni potem około godziny 12 w nocy rozległo się pukanie do drzwi chaty. Za chwilę w progu ukazała się jakaś stara kobieta ze zwichrzonymi włosami i pomarszczoną jak jabłko twarzą. Cała rodzina rzuciła się na nią i zaczęła ją bić czem popadnie. W rezultacie „czarownica” skończyła pod rą-

ŁÓDZKIE Kursów TECHNICZNYCH otwiera z dniem 1 września następujące kursy:

1. Kurs kreślenia technicznego i rachunków zawodowego
2. Kurs kalkulatorów warsztatów mechanicznych
3. Kurs elektromonterów prądów silnych i dydatów na majstrów elektryków
4. Kurs kandydatów na majstrów ruczników
5. Kurs hartowania i narzędziarstwa
6. Kurs spawania acetylenem elektrycznym
7. Kurs montażu i dozoru pedni

Zapisy w kancelarii kursów Zeromskiego 115, pawilon mechaniczny P. Szk. Włókna, w godzinach między 6 i 9-tą wieczorem.

mi. W sprawę tę wdała się policja. Dochodzenie stwierdziło, że rzekoma czarownica żebrała, która chciała prosić o nocleg w domu Pittlików. Rodzinie Pittlików wybito sprawę o zabójstwo.

KRONIKA**KALENDARZYK**

Niedziela 24 sierpnia — Bartłomiej

TEATRY

Teatr Miejski — Złodzieje

Teatr Popularny — Jeszcze go raz (Rewja)

Pałucki Teatr Popularny — Królowa

przedmieścia

Baika — Serce Łodzi

WIDOWISKA

Casino — Kochankowie

Corso — W mocy korsarza II. Polonja Restituta

Capitol — Serce ulicznicy

Czary — Asfalt

Grand-Kino — Ulica potępionych dusz

Luna — Miłość w Eskpresie II Hultaj

Odeon — I. 1000 dolarów nagrody II. Kawaler białego gwóźdźnika

Oświatowy — Kobieta z biczem

Palace — Niebieska myszka

Splendid — Spiewający błazen

Wodewil — I. 1000 dolarów nagrody II. Kawaler białego gwóźdźnika

Wiadomości bieżące**20 minut bez elektryczności**

Wczoraj między godziną 8.45 a 9.05 Łódź pozbawiona była światła elektrycznego wskutek pewnego defektu w Elektrowni w oddziale rozdzielczym.

Z Biura Informacyjnego dla Maturzystów

Biuro Informacyjne dla Maturzystów pośle do wiadomości, że termin składania podań o przyjęcie na Politechnikę Warszawską, Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego kończy się dn. 30 sierpnia. Od 1 września można składać podanie o przyjęcie w Warszawie na Uniwersytet, Państwowy Instytut Dentystyczny, Wyższą Szkołę Handlową, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego, Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, Akademię Górniczą w Krakowie, Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, Akademię Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Wydział Lekarski wraz ze Studium Wychowania Fizycznego, Wydział Humanistyczny i Oddział Farmaceutyczny Uniwersytetu Poznańskiego, Wydział Lekarski Studium Farmaceutyczne Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Blizszych informacji udziela Biuro w środy i piątki od 5—7 ppół. w lokalu Akademickiej Grupy Pracy 11 Listopada 26.

Na koszt właścicieli nieruchomości

Jak wiadomo magistrat wydał ostateczny termin przyłączenia poszczególnych posesji do ogólnej sieci kanalizacyjnej do dnia 15 września, w czasie którym to właściciele nieruchomości mieli nie tylko przeprowadzić przyłączenia, lecz też doprowadzić do porządku uszkodzone chodniki wskutek tych przyłączeń.

Obecnie jak się dowiadujemy magistrat przeprowadził przez swych kontrolerów cokolwiek inspekcję wszystkich posesji i już w przyszłym tygodniu przystąpi do naprawiania wszystkich chodników przy ulicy Piotrkowskiej, które to koszta będą przymusowo ściągane od poszczególnych właścicieli nieruchomości. (p.)

Dnia 24 sierpnia w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. T. Walerjano Pryfińskiego

odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy w Kościele św. Krzyża w Łodzi dnia 25 sierpnia t. j. w poniedziałek o godz. 8-ej rano, o czym zawiadamia życząc wycych pamięci zmarłego

Z O N A.

O SERCE KOBIETY**Wsadził rywalowi nóż w serce**

Dnia 7 marca 1929 r. 3 Komisariat P. P. powiadomiony został o zabójstwie przy zbiegu ulic Drewnowskiej i Stodolnianej. Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze policji znaleźli trupa mężczyzny w siedzącej postawie pod ścianą, w którym rozpoznano znanego po liji sutenera Bronisława Szczepaniaka. Jak się okazało Szczepaniak padł ofiarą osobistej zemsty kolegi.

Między zamordowanym a mordercą — Władysławem Zdunkiem — doszło do sprzecz-

ki o wagłędy publicznej kobiety Julji Chrzastnowskiej. W czasie kłótni Zdunek pchnął nożem w serce swego rywala, kładąc go trupem na miejscu. Mordercę aresztowano i wczoraj stanął przed sądem okręgowym w Łodzi Sąd pod przewodnictwem Sędziego Kozłowskiego, po merotrycznym rozpatrzeniu sprawy zasądził Władysława Zdunka na dwa lata i 6 miesięcy domu poprawy z pozbawieniem praw. (T)

AKCJA ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU**włókienniczego****Petycja w sprawie ubezpieczeń na starość**

Związek robotników przemysłu włókienniczego przystąpił do energicznej akcji zmierzającej w kierunku przyspieszenia załatwienia przez czynniki rządowe sprawy ubezpieczenia włókienniczy na starość.

W tym celu związek przystąpił do zbierania podpisów wśród swych członków zarówno w Łodzi jak i na prowincji w okręgu łódzkim — które położone zostaną pod petycję, jaką w tej sprawie wysyła związek do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

OI

W związku z powyższym wczoraj odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, którzy

składali sprawozdanie co do zbierania podpisów.

Jak wynika z tego sprawozdania w samej Łodzi zebrano już dziesięć tysięcy podpisów, na prowincji zaś — po pięć i cztery tysiące.

Jak nas informują ogólna liczba podpisów z Łodzi i okolic na petycji do Pana Prezydenta — wyrazi się sumą około 60 tysięcy.

Akcja zbierania podpisów potrwa jeszcze przez przeciąg 3—ch tygodni — poczem petycję tę zawiezie do Warszawy specjalnie wyłoniona z pośród łódzkich włókienniczy — delegacja.

**Bezrobotni w Łodzi
Jest ich zarejestrowanych 25578**

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki, brzeziński w dniu 23 sierpnia 1930 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 35,311 w tem w samej Łodzi 25,578, w Pabjanicach 2,088, w Zgierzu 2,574, w Zduńskiej Woli 936, w Tomaszowie-Maz. 3,502, w Konstancynie 172, w Aleksandrowie 255, w Rudzie-Pabjanickiej 206.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 11,061 bezrobotnych, W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 7,964 bezrobotnych, W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 698 bezrobotnych, otrzymało pracę przez Urząd 51 bezrobotnych, wysłano do pracy 63, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 793.

Zaopatrzenie inwalidów cywilnych**Ważne rozporządzenie ministerjalne**

W ostatnich dniach ukazało się rozporządzenie Min. Pracy i Opieki Społ. wydane w porozumieniu z Min. skarbu w sprawie zaopatrzenia inwalidów cywilnych, t. zn. osób, które zostały poszkodowane na zdrowiu ze zmniejszeniem zdolności do pracy na skutek działań wojennych, bez przyczynowego związku ze służbą w wojsku.

Na mocy tego rozporządzenia zaopatrzenie

inwalidów cywilnych zostało podwyższone, ostateczny zaś termin zgłaszania pretensji do zaopatrzenia z tego tytułu, ustalony został na 10 września br. Prawo do tego zaopatrzenia mają tylko inwalidzi cywilni na terenie b. zaboru austriackiego, przyczem zaopatrzenie to w wypadku 100-procentowej niezdolności do pracy, oraz konieczności pielęgnacji wynosi 25 zł. miesięcznie.

SKRZYŃKA DO LISTÓW

Bolączki mieszkaniowe na Polesiu Konstantynowskim

Od 2 miesięcy mieszkamy w nowo wybudowanych domach miejskich na Polesiu i należy pogratulować Magistratowi, że przez wybudowanie dużych gmachów (nie wszystkie jeszcze wykończone) choć to dużo milionów złotych miasto kosztuje — dał możliwość jednej rodzinie, mieszkającej w opłakanych warunkach rozlokowania się w ciasnych ale schludnych mieszkaniach. Jednakże w te braki, jakie zaobserwowałem a są bolączkami większości mieszkańców Polesia których przeszło jest 300 rodzin, niech Sz. Magistrat wglądnie i dla dobra Miasta i mieszkańców Polesia niedomagania usunie.

1) W piwnicach domów ukazała się woda, wskutek czego lokatorzy narażeni są na straty, gdyż nie mogą w nich trzymać opału, prowiantów i innych przedmiotów, woda zaś wsiąkając w mur przyspieszy wilgoć i grzyb, czyli zacznie niszczyć domy, w oknach piwnic powinny być kraty żelazne, celem zabezpieczenia przed „wizytą“ amatorów cudzego mienia.

2) Piece kuchenne (o pokojowych narażenie nie mówimy) w większości dymią i nie ogrzewają wcale szabaśników i kociołków na wodę.

3) Po zakup prowiantów chodzić musimy na Zielony czy Bałucki Rynek, gdyż mały sklepik spółdzielczy przy mało ochotnej obsłudze nie może nas zadowolnić — mały rynek targowy i kilka dobrych sklepów (spożywczy piekarnik, rzeźnik, fryzjer etc.) są konieczne.

4) Chodniki wzdłuż Aleji Unji są tak fatalnie ułożone, że jak pada deszcz, to woda spływa całymi strugami po powierzchni pochylej, tworząc na skrajach ulic pełno wody, po której broczyć musimy niszcząc obuwie i ubranie.

5) Zbliża się rok szkolny. Dzieciarni moc, a szkoły na miejscu nie ma, aby się do stać do nich, to trzeba przejść przez tor kolejowy, który często przez manewrowanie wagonów jest zajęty, naraża przeto młodzież szkolną i spieszącą do zajęcia na niepotrzebne czekanie.

6) Tramwaj Nr. 3 dochodzący do linii kolejowej jest oddalony kilka minut od nowo wybudowanych domów, ponieważ przy przystanku tramwajowym trzeba czekać kilka minut na tramwaj, przeto wszyscy jadący w porze deszczowej, (śnieżnej, wiatrów) muszą stać na deszczu nie mówiąc o starszych, czy taka młodzież przemknięta do nitki zdrowa i zdolna będzie do nauki.

To są narazie żądania tych kilkuset rodzin, mieszkańców Polesia, które, jedne przez sam Magistrat, inne przez interwencje w Dyr. Kolejowej i tramwajowej mogą być usunięte a więc przedłużenie tramwaju Nr. 15 lub wybudowanie poczekalni przy końcowym przystanku tramwajowym Nr. 3 przy ul. Srebrzyńskiej i dania silnego oświetlenia lamp elektrycznych na torze kolejowym.

Trzeba Sz. Magistracie samemu przyglądać się temu i działać szybko, bo czas leci. Narazie o tem, drugim razem o innych sprawach napiszę.

Leon Grzegorzak.

Za sprzedawanie soli po wyższych cenach

Do urzędu państwowego akcyz i monopolu w Łodzi napływają ostatnio skargi na po szczególnych kupców i sklepikarzy za pobieranie wyższych cen za sól, aniżeli jest ustalone na cenę maksymalną.

Cena obowiązuje następująca do odwołania. Za 1 klg. soli białej 35 groszy, w paczkach 12 klg. 25 groszy.

w związku z skargami temi urząd akcyz i monopolu polecił policji przeprowadzenia kontroli i w razie stwierdzenia uchybienia cennika spisywać protokoły karno-skarbowe, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej. Kary wynoszą od 10 do 300 złotych grzywny. (p)

Zycie ludzi nocy**Awantury szumowin miejskich w centrum miasta**

W swoim czasie donosiliśmy, że na skutek bardzo licznych skarg mieszkańców ulic Andrzeja, Al. Kościuszki i Wólczańskiej na wynikające stale awantury i bójkę pomiędzy córami Koryntu a ich opiekunami, które nie mówiąc o przykrościach na jakie narażeni są przechodnie, uniemożliwiały w dodatku

spokojny sen mieszkańcom tej dzielnicy. W ostatnich jednak kilku dniach społeczne przeniosły swe siedlisko w okolice ulic Kępcznika, Podleśnej i Zamenhofska, gwałtownie powtarzają się historie, które miały miejsce poprzednio przy ulicy Andrzeja.

—U—

**Nowe linie tramwajowe
Do podmiejskich okolic**

Dyrekcja tramwajów łódzkich projektu je przeprowadzenie szeregu doniosłych inwestycji w kierunku rozszerzenia sieci tramwajowych. I tak: przedłużona ma być linja Nr. 3 do wsi Cyganka pod Łodzią. Dalej, ma być przedłużona linja idąca ulicą Narutowicza aż do stacji Widzew, względnie do koń

ca nowej stacji towarowej. Oprócz tego projektu doprowadzenie linii do Zabieńca. Pełność tych prac zadecydowana będzie w ciągu miesięcy zimowych. Rozszerzenie tramwajowych na peryferje miasta przyniesie niewątpliwie znacznie do wzrostu ruchu budowlanego w Łodzi.

**Wybory do rady miejskiej
w Rudzie Pabjanickiej
O będą się 22 września**

W związku z wyznaczeniem już prekurzyjnego terminu wyborów do rady miejskiej w Rudzie Pabjanickiej na dzień 22 września r. b. rozpoczęła się już poważna agitacja przedwyborcza.

Jak nas informują ogółem w tym roku uprawnionych do głosowania będzie 5500 osób. Ogółem do walki wyborczej wystąpi 15 list, w tem 10 polskich, 4 niemieckie i jedna żydowska.

Poszczególne listy otrzymały już swe lejne numery i tak: Nr. 1 otrzymała BB, Nr. 2 PPS, dawniej frakcja rewolucyjna, Nr. 4 lista PPCKW, oraz klasowe związki zawodowe i Nr. 5 związki zawodowe.

W dniu dzisiejszym zapowiedziane cały szereg wieców przedwyborczych, na których przewodzący poszczególnych kierunków politycznych będą starali się przekonać wyborców o powodzeniu swych list.

PRAWO I SĄD

**Za działalność antypaństwową
Komuniści skazani po 4 lata więzienia**

Przed sądem okręgowym stanęli 4 komuniści, którym akt oskarżenia zarzuca rozpowszechnianie proklamacji antypaństwowych jak „Precz z Rządem“, „Precz z dyktaturą Piłsudskiego“, „Niech żyje Rosja Sowiecka“.

Jako oskarżeni zasiedli Majer Ickowicz

Moszek Gelbard i Zalma Salamonowicz, którzy skazani zostali po 4 lata więzienia, pozostali zaś oskarżeni Szyja Fajwel Kryszewski i Szmul Gerson Morgenstein zostali w związku z brakiem dowodów winy uniewinnieni. (p)

PRZEZ RADJO

NIEDZIELA 24 VIII 30 r.
10,15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej.
12,10 Muzyka z płyt gramofonowych
13,00 Komunikat meteorologiczny
14,50 Audycja Wojskowa
15,20 Odczyt rolniczy
15,50 Muzyka
16,00 Odczyt rolniczy
16,20 Muzyka
16,30 Odczyt rolniczy.
16,50 Muzyka

17,10 „Co czytano przed stu laty“
17,25 Koncert popołudniowy Repr. Ork. Państw. m. st. Warszawy dyr. A. Słucki.
19,05 Wiadomości przyjemne i pożyteczne
19,25 Płyty gramofonowe
20,15 Koncert popularny
22,00 Feljeton p. t. „Przedziwne losy kochanków“
22,15 Komunikaty: meteorologiczny, polityczny i sportowy
23,00 Muzyka taneczna z „Oazy“

**Deprawacje szerzą
ogłoszenia komorników**

WĘGIEL

**górnosłaski i dąbrowiecki
opałowy i fabryczny**
peleca ze składów i wagonowo

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 101-73

PLACE budowlane

różnej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej,
Kraszewskiego i nowozałożonych, na dogodnych warunkach

do sprzedania

Wiadomość Kilińskiego 96 mieszk. 10 front, parter, lub
na miejscu ul. Dąbrowska 30/32 u p. Jana Pilla

GUSTAW MAUCH

BIURO ELEKTROTECHNICZNE i WARSZTATY REPARACYJNE

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 240. Tel. 213-62

Przedstawicielstwo angielskiej wytwórni węglowych

szczołak Morgana w Londynie

REPARACJE

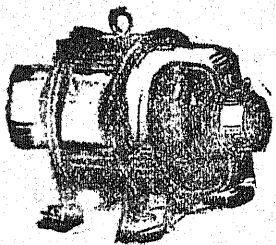
Elektrycznych motorów, dynamomaszyn, transformato-
rów, chłodzących i ogrzewających aparatów jak rów-
nież podobne roboty fachowa

ZAKŁADANIE

i konserwacja piorunochronów.

INSTALACJE

oświetleniowe, prądu wysokonapięciowego, elektry-
cznych zegarów, przyrządów kontrolujących, telefonów
i urządzeń sygnalizacyjnych.



Skład materiałów elek-
trotechnicznych, moto-
rów i dynamomaszyn
w każdej wielkości i

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia wła-
snego wyrobu, najnowszych faso-
nów z materiałów krajowych i za-
granicznych PO CENACH ZNI-
ŻONYCH,

Dla stowarzyszeń dogodne wa-
runki

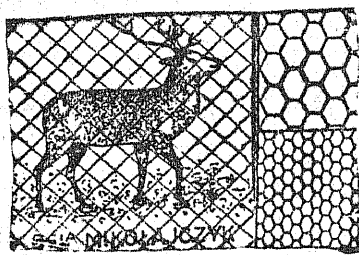


Do sprzedania

odpadki papieru

w większej ilości po b. niskiej cenie.

Wiadomość w administracji „Rozwój”



DRUCIANE OGRODZENIA

Plecionki Tkaniny, Gazy
międz, do filtrów, „Rabitz”
do robót betonowych
— WYRABIA i POLECA —

Matysz Mikołajczyk
ŁÓDŹ, Kilińskiego 167
Telefon 191-85

Dr. St. Bibergal
Monteski 11 Tel. 62-22
ChOROBY skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 od 5-8 w

OD 2. DO 16. WRZESNIA 1930 r.

JUBILEUSZOWE

X. TARGI WSCHODNIE

WE LWOWIE

pod Protektorem Pana Prezydenta Rzeczy
pospolitej I. Mościckiego i Pana Marszałka
J. Piłsudskiego, a pod egidą Prezydium Ho-
norablego w Osobach JWP, Walerego Sła-
wka i JWP, Ministra P. i H Inż. Eugenjusza
Kwiatkowskiego

Podaj krajowych i zagranicznych artykułów
ze wszystkich gałęzi produkcji.

SPECJALNE DZIAŁY I GRUPY:

Dział budowlany. — Grupa radiotechniczna. —
Kolekcja produktów odeskosłowackich z Rusi Podkar-
packiej — Oficjalna zbiorowa Grupa rumuńska, węg-
ierska i egipska. — Grupa regionalna przemysłu pół-
nocnej Francji — Zbiorowy pokaz wyrobów polskiego
Przemysłu domowego i ludowego. — Pokaz stosowa-
nia gazu ziemnego dla celów przemysłowych i użytku
domowego.

W DZIALE ROLNICZYM:

Targi hodowlane koni remontowych i luksusow-
ych, bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec. Targ
drobiu, gołębi i królików. I. Ogólnokrajowa Wystawa
Jajczarek.

Dla zamiejscowych uczestników w drodze po-
wrotnej ze Lwowa 50 proc. zniżka na kolejach pol-
skich i linjach lotniczych „Lotu” za okazaniem kar-
ty stałego wstępu. Cena karty tej Zł. 10.— dla
osób wykazujących się zaproszeniem kupieckim
Zł. 6.—. Przydziel kwater na głównym dworcu
we Lwowie.

Informacje w Biurach Targów Wschodnich
Lwów, Plac Wystawowy, tel. 9-64, 5-37.



Wielki wybór łóżek metalo-
wych, wózków dziecięcych kra-
jowych i zagranicznych wyżyma-
czki amerykańskie, materace wy-
ścislane oraz materace spręży
nowe higieniczne „Patent” do
meblowych łóżek podług miary
nabyć można najtaniej na naj-
dogodniejszych warunkach
w fabrycznym składzie
„DOBROPOL”
ŁÓDŹ, Piotrkowska 78
(w podwórzu) tel. 158-61

GŁUCHOTA

uleczalna. Wynalazek Eu-
fonja zademonstrowany spe-
cjalistom. Usuwa przytępie-
ny słuch, szum, cieknięcie
uszu. Liczne podjękio-
wania. Ządajcie bezpłatnie
pouczającą broszurę. Ad-
res: EUFONJA Liszki —
Kraków 1268-1

Dr.

Trawiński

powrócił

PIOTRKOWSKA 123

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. —; Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złotych

z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

ZŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

Reklama to potęga

DYREKCJA

Gimnazjum Męskiego Zgromadzenia Kupców

m. ŁODZI ul. Narutowicza Nr. 68.

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 2, 3 września r. b. o godz. 4 popołudniu

Podania do klasy A (dla nieumiejących pisać i czytać), podwstępnej, wstępnej i wyższych, do oszarej włączają, przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 9 do 14-ej

Dyrektor: ANTONI IDŹKOWSKI.

8-kl. Gimnazjum Wieczorowe dla DOROSŁYCH

A. Wierzbickiego

w Łodzi, ul. Piotrkowska 85 (Kościuszki 28).

Zapisy przyjmuje sekretariat gimnazjum codziennie od godz. 6.30 wieczorem do 9-ej wieczorem.

Czesne 20 zł. miesięcznie

Początek roku szkolnego i egzaminów wstępnych dn. 3 września r. b. 213

Gimnazjum Żeńskie

Z. PĘTKOWSKIEJ i W. MAGINSKIEJ

ul. Wólczańska Nr. 55.

Rozpoczęcie roku szkolnego nabożeństwem w kaplicy gimnazjalnej — 3 września o godz. 10 rano Egzaminy wstępne — 5 września. Zapisy od 21 sierpnia. 205

Z prawami gimnazjów państwowych 8 Kl. Żeńskie Gimnazjum

Tow. „Kultura” w Łodzi

ul. PIOTRKOWSKA 85. Telefon 174-85

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.

Oplaty niskie.

Początek roku szkolnego i egzaminów wstępnych dn. 3 września b. r.

Szkoło okienne, ornamentowe

szklenie budowli po cenach niższej konkurencyjnych
J. OLEJNICZAK
GŁÓWNA Nr. 14

UWAGA: Szkoło inspektowe w wielkim wyborze

Motocykl

marki „F.N.” 350 ccm. używany w bardzo dobrym stanie

okazyjnie do sprzedania

Wiadomość ul. 6-go Sierpnia 13 m. 2.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty Wiersz milinastrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. szenia za niejszowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łany, za tekstem na 5 łany. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za nowe wychodzące ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski w Łodzi T. Czajewskiego.

Redaktor odp. J. Grzegorzewski

Posady i prace

PHŁOPIEC z slusarską praktyką potrzebny do największej spawalni w Łodzi Szczycki Piotrkowska 44 1322-1

Różne.

KUSZERKA Pipikowa dyplomowana przez Peter sburską Cesarską Akademię przyjmuje Piotrkowska 132 1302-4

LA powiększenia interesu poszukuję 20,000 zł. na pierwszy numer hipoteki i rocent od umowy Ofer ty pod „Hipoteka”, do „Rozwoju” 1318-3

PRZYJME 2-ech panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem Andrzej 15 m. 25 1324-1

PRZYJME ucznia (ce) na stancję, Utrzymanie, opieka Nawrot 1a — 29 1312-2

PRZYJME dwóch panów na mieszkanie Drewnowska 49 M. Michalak 1341-2

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

WAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci **GABAŁOW** Sienkiewicza 40 i Skład Mebli **NAWROT** 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d

DO SPRZEDANIA dom z ogródkiem przy ul. Kijowskiej 5 Dojazd tramwajem 10 i 16 Dowiedzieć się na miejscu u gospodarza 1320-1

SPRZEDAM domek nowy murowany sklep kuchnia i pokój Wiadomość w Administracji 1310-1

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79
Al. KOŚCIUSZKI 22
Tel. 158-38

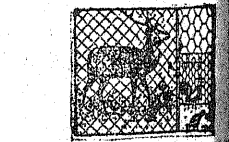
(Specjalność: detaliczne sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjść: 9.30—11 rano i 5—7.30 po poł.

Szkoła położnicza „UNITAS”

przy LECZNICY „UNITAS” w Łodzi, ul. Pusta rozpoczyna nowy kurs 15 września r. b. Zapisy kandydatek przyjmuje Kancelaria „Unitas” w godz. od 9—12



DRUCIANE Parkany, cionki, T kaniny. Gazy do filtrów „Rabitz” do betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poliera
RUDOLF JUNG
Łódź, Wólczańska Nr. 45
Telefon 128-97

S. K. L. E. P. KAZIMIERZ Zielonka

Al. KOŚCIUSZKI 22 poleca: pończochy białe, fildecos skarpetki, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki niane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

UWAGA! Państwowi urzędnicy

Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty
Pierwszorządne płaszcze i męskie, obuwie, firany, wełniane i bawełniane, bielizna męska i damska, chodniki, dywany, torby, ki, białe towary i galanteria
poleca firma „KREDYT” Nawrot

Lek. dent. PAULINA

Reiterowska
EWANGELICKA
Telefon 166-90

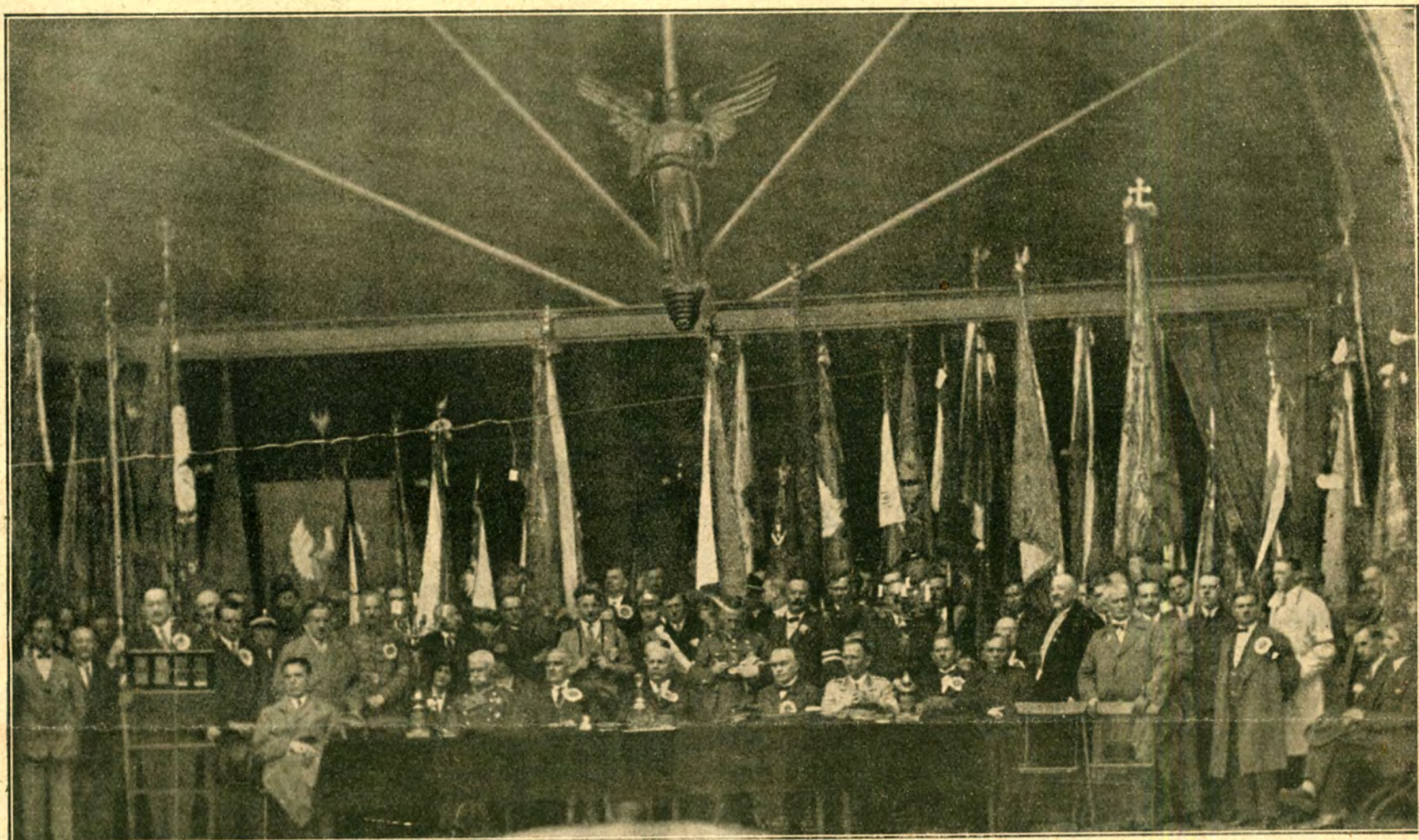
powróć
przyjmuje od 4—

„ROZWÓJ”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 24 SIERPNIĄ 1930 r.

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ „CUDU NAD WISŁĄ”



Wielka akademia w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie. W głębi estrady wokół stołu, przy którym zasiadło prezydium Komitetu, stały półkołem poczty sztandarowe. Z pośród zgromadzonych organizacji społecznych, widniała grupa księżaków, i oddział Powstańców Wielkopolskich.



Złożenie wienców na mogile poległych pod Ossowem, przy asyście pocztów sztandarowych.

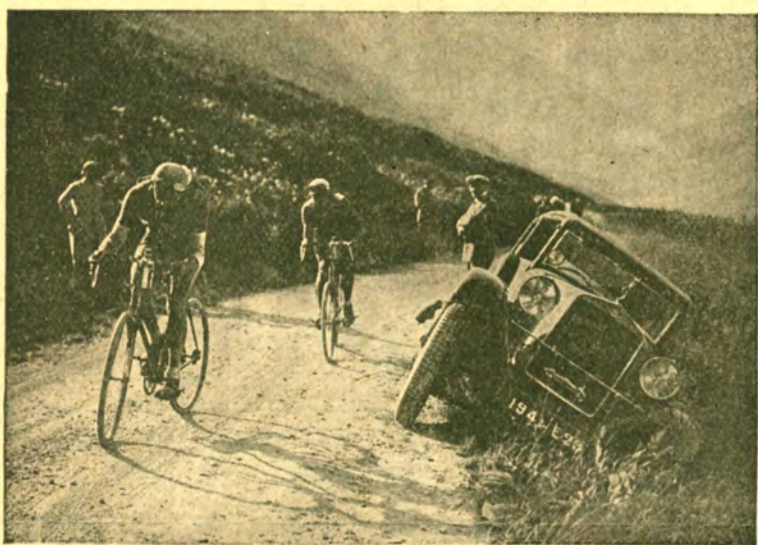
KRYNICA W SŁOŃCU I W DESZCZU



Widok nowej Krynicy.

P Kühnowa, artystka baletu opery warszawskiej w Krynicy.

Typy przekupek z rynku krynickiego.



Dramatyczne perypetje największego wyścigu kolarskiego świata.

Jednym z najcięższych etapów jest góra Golibier. Na etapie pomiędzy Marsylją a Cannes.



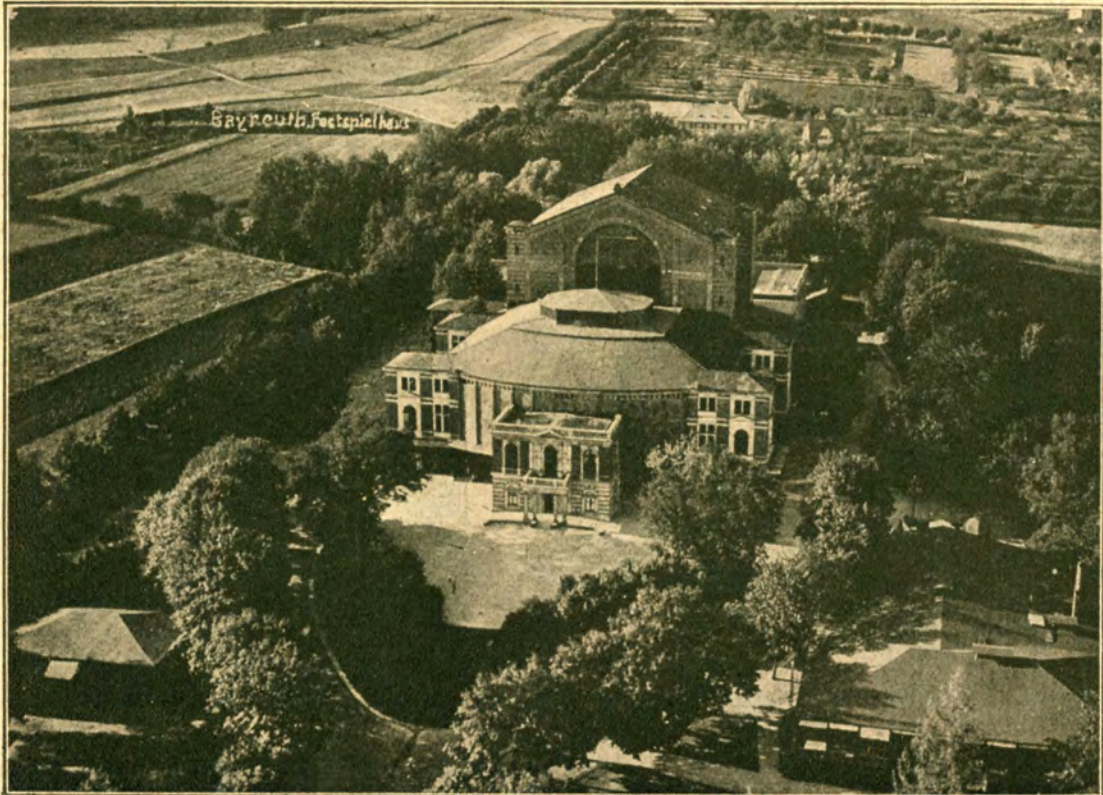
Nad morzem.



Nad Wisłą w stolicy.



Szkoła plastyki rytmicznej w teatrze w Łazienkach w Warszawie.



Teatr w Bayreuth, w którym podczas przygotowań do najwspanialszego misterjum muzycznego zmarł syn mistrza Ryszarda Wagnera — Zygfryd.



Sowiecki militarizm: ćwiczenia czerwonej armji z maskami gazowymi.



Jan Kiepura, „Król tenorów”, nasz znakomity rodak, w swoim pierwszym arcydziele dźwiękowym p. t. „Neapol, śpiewające miasto”, w którym obok niego ukazuje się Brygida Helm. Zdjęć do tego filmu dokonano dwa tygodnie przed trzęsieniem ziemi. Kiepura śpiewa tu dwie piosenki po polsku.

(fot. Starfilm.)

*Czuwaj nad
swemi zębami*



aby były za-
wsze zdrowe
i białe. Czyść
je stale znaną od
40 lat pastą



KALODONT
Piękne zęby



WARSZAWA
Kredytowa 1.

